



JEDEN za wszystkich,
WSZYSCY za jednego



Biuletyn Ulotny Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego

O porozumieniu podpisanym 25 września przez MKPS z delegacją rządową wypowiadają się wszyscy. Ci, którzy dzisiaj porozumienie krytykują, jeszcze dwa tygodnie temu nawoływali do zaorania górnictwa i całego Śląska do 2030 roku. Zobacz, co naprawdę zapisano w porozumieniu i czym różni się jego zapisy od tego, co wcześniej chciał zrobić rząd.

Jak miało być wcześniej?

Koniec produkcji węgla kamiennego w Polsce miał nastąpić najpóźniej w 2035 roku. Likwidacja kopalń miała ruszyć jeszcze w tym roku. Dodatkowo na 3 lata miała zostać zawieszona „czternastka”, a płace obniżone o 30 proc. Nie było żadnych konkretnych, czy cokolwiek powstanie w zamian. Istniało ogromne ryzyko, że cały Śląsk zamieni się w region biedy i strukturalnego bezrobocia.



Co jest w porozumieniu?

Polskie górnictwo będzie funkcjonować do 2049 roku. A temat obniżki płac przestał istnieć. Zamiast błyskawicznej likwidacji kopalń, będzie proces ich powolnego wygaszania rozłożony na 30 lat. To zapewnia bezpieczeństwo górnikom oraz możliwość spokojnego rozwoju innych branż przemysłu, które zastąpią miejsca pracy w górnictwie.

Porozumienie zagwarantowało długofalowe funkcjonowanie elektrowniom Łaziska i Rybnik. To nie tylko kolejne setki uratowanych miejsc pracy na Śląsku, ale też zagwarantowanie odbioru węgla wydobywanego w polskich kopalniach.

Górnicy z likwidowanych kopalń nie mieli żadnych gwarancji utrzymania miejsc pracy, ani gwarancji osłon socjalnych, czyli prawa do urlopów górniczych, czy jednorazowych odpraw.



Górnicy zatrudnieni pod ziemią i pracownicy zakładów przeróbki mechanicznej węgla mają zagwarantowaną pracę w sektorze górniczym do emerytury. Pracownikom, których alokacja do innych kopalń będzie niemożliwa, przysługiwać będzie system osłon: urlopy górnicze (nawet 4 lata), urlopy dla pracowników zakładów przeróbki (nawet 3 lata) lub jednorazowe odprawy.

Rządu nie interesował rozwój nowoczesnych, ekologicznych technologii produkcji energii z węgla. Z kolei ogrzewanie domów węglem najprawdopodobniej nie byłoby możliwe już w okolicach roku 2030.



Technologie niskoemisyjnej lub bezemisyjnej produkcji energii z węgla (IGCC, CCS, CCU, HTR) będą rozwijane podobnie jak produkcja paliwa bezdymnego do celów grzewczych. Możliwość ogrzewania domu ekologicznym paliwem węglowym została zagwarantowana do roku 2040.

Podpisanie porozumienia to nie koniec walki. Do połowy grudnia musimy wynegocjować z rządem wielką umowę społeczną, która doprecyzuje to, co udało się zapisać 25 września. Potem zgodę na prawdziwie sprawiedliwą transformację górnictwa i naszego regionu musi jeszcze wydać UE.

Wygraliśmy ważną bitwę, ale do zwycięstwa w wojnie jest jeszcze daleko. Musimy nadal być gotowi i nadal być razem. Musimy być solidarni.